

Prof. ASP dr hab. Magdalena Hanysz – Stefańska  
Akademia Sztuk Pięknych  
w Gdańsku  
dyscyplina nauki: sztuki plastyczne

Gdańsk dn. 08.06.2022

**Recenzja rozprawy doktorskiej oraz dorobku artystycznego  
Pana mgr Ignacego Oboz  
pt.: „Nieświadomość i świadomość w procesie twórczym.  
Zestaw prac wykonanych w różnych technikach obrazowania.”  
sporządzona w związku  
z przewodem doktorskim w dziedzinie sztuki.**

Recenzja pracy doktorskiej oraz ocena dorobku artystycznego Pana Ignacego Oboz sporządzona w związku z postępowaniem o nadanie stopnia doktora w dziedzinie sztuki w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki sporządzona na zlecenie Akademii Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi.

Promotor: prof. ASP dr hab. Piotr Ciesielski

**Życiorys kandydata**

Pan mgr Ignacy Oboz urodził się w 1989 roku w Lublinie. Ukończył IV Liceum Ogólnokształcące im. Stefanii Sempołowskiej w Lublinie i podjął studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim na Wydziale Humanistycznym, na kierunku Historia Sztuki. W 2010 roku rozpoczął drugi kierunek studiów (Edukacja Artystyczna w zakresie Sztuk Plastycznych) na Wydziale Artystycznym Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. W 2011 roku obronił dyplom licencjacki z Historii Sztuki. Następnie kontynuował studia z Historii Sztuki w formie studiów II-go stopnia, które zakończył w 2013 roku. W tym samym roku obronił również z wyróżnieniem dyplom licencjacki na Wydziale Artystycznym UMCS ze specjalności malarstwo. Następnie podjął studia na Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu na Wydziale Malarstwa i Rzeźby na kierunku Mediacja Sztuki, które zakończył broniąc dyplom na ocenę celującą w 2016 roku.

Pan Ignacy, jak nie bez trudności obliczyłam, w latach 2010 – 2016 próbuje z pozytywnym skutkiem, z godną podziwu sprawnością zonglując pomiędzy uczelniami pogłębiać swoją wiedzę nie tylko jako teoretyk sztuki studiując historię sztuki, ale odczuwa pewien niedosyt i pragnie zaistnieć jako twórca sztuki studiując na uczelniach artystycznych. Jakby tego było za mało w



2017 roku podejmuje studia III - stopnia na Akademii Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi. To prawdopodobnie bardzo intensywny okres nauki w jego życiu i nie był to z pewnością czas stracony. Nie znam Pana Ignacego Oboz osobiście. Ale jeśli bym miała teraz pokusić się o ogólny opis charakterologiczny to cechuje go z pewnością otwartość na poszerzanie swojej wiedzy, chęć zdobywania coraz to innych doświadczeń, stawianie sobie nowych wyzwań. Niezbędna w tym wypadku umiejętność organizacji pracy. Gdyby podsumować powyższe jawi nam się chyba osobowość niebanalna.

Od momentu zakończenia studiów – 2016 roku doktorant próbuje zaistnieć w środowisku artystycznym. Nigdy nie jest to łatwe dla młodego artysty tworzenie już nie pod egidą profesorską, ale tak na zupełnie „własny rachunek”. Pan Ignacy radzi sobie organizując 7 wystaw indywidualnych oraz uczestnicząc w 19 przeglądach sztuki. To dobrze wróży na przyszłość.

Swoją twórczość w latach 2016- 2020 mgr Ignacy Oboz prezentował na:

#### Wystawy indywidualne

2016

- „Liber Figurarum” – wystawa dyplomowa.

Galeria za Szklę, Akademia Sztuk Pięknych, Wrocław.

2017

- „Ćwiczenia z nieświadomości” Miejska Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego, Lublin
- „001” Przestrzeń, Wrocław

2018

- „Środki plastycznego wyrazu” Galeria MD\_S, Wrocław

2019

- „Zlecenie” Pracownia Duży Pokój, Warszawa
- „16\_17\_18” Zamek Piastowski, Racibórz

2020

- „Mój przyjaciel Kazimierz” wystawa indywidualna, Galeria PLSP, Nałęczów

#### Wystawy zbiorowe

2020

- Triennale Polskiego Malarstwa Współczesnego

Galeria BWA, Rzeszów

2019

- 11 Triennale Małych Form Malarskich, Galeria Wozownia, Toruń



2018

- „Wspólna przestrzeń 2 – wystawa prac studentów DSS ASP w Łodzi”
- „CreArt AiR”
- Galerija Ars et Mundus, Kowno (Litwa)
- „Sztuka Teraz” Kamienica Szolańskich, Muzeum Narodowe, Kraków
- „Sztuka Teraz” Gmach Główny, Muzeum Narodowe, Kraków
- „Zakłócenia/Umwelt” Centrum Sztuki Współczesnej „Solvay”, Kraków

2017

- „Pracownia 114” – wystawa studentów i absolwentów pracowni 114. Galeria za Szklę, Akademia Sztuk Pięknych, Wrocław.
- „VII Przegląd Młodej Sztuki „Świeża Krew” Galeria Socato, Wrocław.

2016

- „My’16” Dyplomy ASP we Wrocławiu, Galeria BWA Awangarda, Wrocław.
- „Grand Prix Fundacji im. Franciszki Eibisch” – wystawa konkursowa, Galeria Katarzyny Napiórkowskiej, Warszawa.
- „Ogólnopolska Płaszczyna Współpracy Akademickiej OPWA. Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku.
- „II Międzynarodowy Konkurs Malarski Fundacji Trzy Mosty” Galeria przy Kozach, Służewiecki Dom Kultury, Warszawa.
- „4. Triennale Polskiego Malarstwa Współczesnego” Biuro Wystaw Artystycznych Dom Sztuki, Rzeszów.

2016

- „26. Ogólnopolski Przegląd Malarstwa Młodych – Promocje 2016”. Galeria Sztuki w Legnicy, Legnica.
- „Młodzi w Muzeum. Poziom Najwyższy” Muzeum Narodowe we Wrocławiu, Gmach Główny, Wrocław.
- „10. Triennale Małych Form Malarskich” Galeria Sztuki „Wozownia”, Toruń.
- „VIII Ogólnopolska Wystawa Najlepsze Dyplomy ASP 2016” Wielka Zbrojownia, Gdańsk.

Ponieważ, jak wspomniałam z pewnością pan Ignacy to umysł żywy, spragniony nowych wyzwań, niespokojny, czerpiąc ze swej wiedzy nabytej w czasie studiów z historii sztuki doktorant popularyzuje sztukę nie tylko jako jej kreator, ale też teoretyk sztuki. Prowadzi na rzecz sztuki działalność wszelaką i różnorodną: organizacyjną i popularyzatorską. Jest autorem tekstów: „Między dziełem, a ideą. Uwagi i refleksje do monografii Pracowni Obrazu w Przestrzeni ASP Łódź.” (2018), tekstu kuratorskiego do wystawy Jakuba Syrковского

„Historie wigilijne oraz inne opowieści” (2018) oraz do katalogu wystawy na ASP w Łodzi (2020) pt. „Lech Kunka”.

Od 2015 roku do chwili obecnej pan Ignacy Oboz pełni funkcję przewodniczącego rady nadzorczej Fundacji „Atak Kultury”. W 2017 roku jest kuratorem wystawy „Dialog” w Galerii Surowiec we Wrocławiu, w 2018 roku odbywa staż w Instytucie im. Jerzego Grotowskiego we Wrocławiu w ramach programu stażowego Narodowego Centrum Kultury. W marcu tegoż 2018 roku bierze udział w miesięcznej rezydencji artystycznej w Kownie (Litwa) w ramach międzynarodowej sieci wymiany Cre Art, a także pracuje przy renowacji pałacu Leipzigera we Wrocławiu. Od 2021 roku Pan Ignacy Oboz pracuje jako twórca materiałów edukacyjnych dla platformy edukacyjnej Tutore.eu.

Sprawdza się też w roli dydaktyka: w latach 2017 - 2018 pracuje jako nauczyciel plastyki w szkole podstawowej nr 21 we Wrocławiu, stymulując twórcze ambicje dzieci i młodzieży. W 2018 roku prowadzi działalność dydaktyczną w Muzeum Współczesnym oraz w Muzeum Pana Tadeusza we Wrocławiu. W latach 2017-2020 odbywa praktyki doktoranckie w Pracowni Obrazu w przestrzeni w Katedrze Kompozycji i Multimediiów w ASP im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi. Sam Promotor pisze: „Pan Ignacy Oboz wniósł istotny wkład w program Pracowni Obrazu w Przestrzeni. Opracowane przez niego ćwiczenia odnosiły się do współczesności związanej z nowymi mediami.”

### **Wykaz otrzymanych dokumentów**

- Rozprawa doktorska w formie papierowej „Nieświadomość i świadomość w procesie twórczym. Zestaw prac wykonanych w różnych technikach obrazowania.”
- Materiały przesłane w formie elektronicznej
- Materiały przesłane na nośniku cyfrowym

Zaznaczyć należy, że przesłane mi opracowanie czyta się bardzo dobrze, książka nie rozpada się, jest poręczna a zamieszczony tekst jest napisany w sposób umożliwiający czytanie go z zainteresowaniem i przyjemnością. Podział na rozdziały został zrobiony w systemie przemyślanym i czytelnym. Reprodukcje pokrywają się z opisującym je tekstem. A i również dostarczonej w formie cyfrowej dokumentacji nic nie można zarzucić. Jest przygotowana profesjonalnie, przejrzysto i wyczerpująco. Prezentacja na wysokim poziomie edytorskim.

Nadmieniam o tym wszystkim, gdyż w takim przedsięwzięciu jakim jest doktorat liczy się przede wszystkim treść, ale również sposób podania całości. W tym wypadku zasługuje on na uznanie i oddaje stosunek autora nie tylko do



odbiorcy, ale przede wszystkim oznacza szacunek dla własnych działań, artyści do samego siebie, swojej twórczości.

### Ocena rozprawy doktorskiej

W naszej dziedzinie sztuki w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki termin „Rozprawa doktorska” to dzieło – praca artystyczna wraz z uzupełniającymi ją opisami będącymi czymś w rodzaju swobodnego artykułowania myśli, prowadzenia wywodów, głoszeniem sądów i refleksji oczywiście na temat sztuki, potrzeby kreacji, artystycznej osobowości, kultury w szerokim rozumieniu tego słowa. Praca teoretyczna i dzieło są ze sobą w ścisłej korelacji, muszą być ze sobą w sposób niewymuszony powiązane. To jest wymóg.

W przypadku rozprawy doktorskiej mgr Ignacego Oboz wszystkie kryteria i wymagania są spełnione. Opis dzieła pozostaje w ścisłym, nierozzerwalnym związku z samym dziełem. Można by rzec, że opis dzieła artystycznego jest rodzajem pamiętnika Twórcy opatrzonym didaskaliami. Autor wykazuje się wiedzą ogólną z zakresu historii sztuki i kultury. Jego tekst to swoiste kompendium wiedzy o świadomości i nieświadomości wg koncepcji Zygmunta Freuda i Carla Gustawa Junga czy W. J. T. Mitchella. Opiera się na wynikach ich badań w zakresie dotyczącym sztuki. A teorie Kazimierza Malewicza i wprost jego duch wręcz namacalnie stale nam towarzyszą. Oczywiście jest również, że sam autor zaznacza, że wszystko jest to jego osobiste zdanie: „Analiza funkcjonowania własnej psychiki w kontekście procesu twórczego, stawia mnie w sytuacji wybitnie indywidualistycznej, by nie powiedzieć, narcystycznej. Obszarem moich badań jest bowiem w moim przypadku własna twórczość oraz własne procesy myślowe.”

Gdy po raz pierwszy przeczytałam w dokumentacji początkowe zdanie tytułu rozprawy doktorskiej „**Nieświadomość i świadomość w procesie twórczym...**” od razu rzuciła mi się w oczy kolejność słów, którą prawidłowo odczytałam jako nieprzypadkową. Pan Ignacy zwraca baczną uwagę w swojej dysertacji na te trzy zagadnienia, ale to nieświadomość gra u niego pierwsze skrzypce. Jak sam nadmienia „przyznaje jej pierwszeństwo”. Może dlatego, że zawiera w sobie tajemnice, niedopowiedzenie. Choć nie odżegnuje się od świadomości, która jest swego rodzaju chyba papierkiem lakmusowym, taką ostatnią instancją orzeczniczą mającą moc decyzyjności o zaistnieniu jego dzieła. „W mojej pracy twórczej świadomość pozwala mi „okiełznać” bezład. Odpowiada za dobór środków plastycznych, wybór materiałów, formatu prac i techniki... Wrażenie dominacji nieświadomości nad procesem twórczym, próbuję niwelować narzucając sobie sztywne ramy dotyczące warsztatu pracy.

W malarstwie ograniczam paletę barw (3 kolory podstawowe plus biel i czern, sporadycznie zielen), wcześniej wybieram technikę i format.”

Zgodnie z deklaracją pan Ignacy prezentuje nam kilka zestawów prac, w których z godną podziwu konsekwencją, świadomie w procesie twórczym rozprawia się z własną nieświadomością. Dla wszystkich swoich prac autor jak sam pisze „wybrał szczególnie rodzaj abstrakcji odznaczający się dużym rygiorem formalnym, zaczerpnięty w dużej mierze od rosyjskich konstruktywistów, a także od twórców holenderskiej grupy „De Stijl”. Mam nadzieję, że pan Ignacy zanim podjął wyzwanie poznał stwierdzenie Józefa Czapskiego: „Nie ma potrzeby malować umyślnie abstrakcyjnie. Każde bowiem wielkie malarstwo jest już i tak abstrakcyjne.”, choć z drugiej strony pułapką dla współczesnego malarstwa jest też to, iż obrazuje naturę nie widząc jej.

Pierwszy zestaw to: „Hommage a Hilma af Klint”. To cykl prac wykonanych na szarym papierze, formatu A3, w technice pasteli olejnej. Rysunki zostały wykonane jako „swoisty hołd dla szwedzkiej artystki”, która jako pierwsza na świecie stworzyła prace czysto abstrakcyjne. Prac powstało ponad 100. Rysunki z powodu użycia pasteli olejnych mają swoisty urok, działają formą jako całość. Ich siła przekazu tkwi w ich ilości oraz fascynują nowymi geometrycznym układami. Każda nowa prezentacja ich na płaszczyźnie będzie pobudzać wyobraźnię, bo każda może być przecież odmienna od poprzedniej. Te prace w przyszłości można odmiennie konstruować, budować nowe przestrzenie, dokładać kolejne elementy. Doktorat nie kończy przecież danego cyklu, może być początkiem. Niezmierzone są przecież podświadome wyroki natchnienia. Niech mi też będzie wolno cytując doktoranta odwołać się do Umberto Eco. „W swojej książce pt. „Dzieło otwarte” zawarł on opinie, które nadają dziełom sztuki pewną płynność znaczeniową. Ich interpretacja może pójść w kierunku zaskakującym, zarówno dla odbiorcy jak i samego artysty. Od odbiorcy zależy, czy podejmie próbę odczytania intencji artysty, czy da się ponieść wyobraźni i na zasadzie skojarzeń poszuka głębszego sensu dzieła, którego paradoksalnie, artysta nie musiał świadomie znać podczas procesu tworzenia. Zgodnie z tą koncepcją obrazy „żyją” swoim życiem również po opuszczeniu pracowni artysty. Można więc powiedzieć, że proces twórczy nie kończy się wraz z odłożeniem pędzli do szuflady.”

Kontynuując ten wątek nie wiem czy świadomym było użycie niebieskiej lub czerwonej taśmy mocującej, ale rytmiczna powtarzalność tych kwadratów buduje całkiem nową strukturę, prezentację. Nadpisuje nowe znaczenie, formy. Autor nie pokusił tu się o interpretację. W tej serii prac całkowity osąd pozostawia odbiorcy.





„Błąd konstruktywisty” to 9 obrazów olejnych. Pojawia się szczątkowa figuracja w postaci pioruna, którą doktorant próbuje zinterpretować jako symbol zagrożenia czy wyraz emocji. Kolorowe partie pokryte są nierównomiernie: a to farba jest nałożona prosto z pędzla, wychodząca niejako z płaszczyzny płótna, albo mamy do czynienia z nałożeniem farby mocno rozrzedzonej, z widocznym śladem ruchu narzędzia, dostrzegalna jest też plamka prosto z tuby. Głównym bohaterem jednakże jest tu można powiedzieć błąd i jego konsekwencje. A więc doktorant mierzy się z wyzwaniem czy zaakceptować, czy zdyskwalifikować dzieło. Mamy tu więc do czynienia z: „tłustymi plamami oleju wyciekającego z farb, przypadkowymi skapnięciami z pędzla, zaburzoną geometrią linii spowodowaną wyciekami farby spod taśmy malarskiej, a także żółknięciem bieli olejnej”.

„Mój przyjaciel Kazimierz” to 11 średnio i wielkoformatowych obrazów olejnych. To seria bardzo jednorodna i zdyscyplinowana. Czarna dominanta okraszona jest tylko kolorami uzupełniającymi: czerwienią i żółcią oraz niebieskimi akcentami. Być może skala niektórych z tych płócien: ok. 140 cm x 120 cm zdecydowała, że dyplomant bardzo szczegółowo opisuje je pod względem technologicznym. Może nastroczyły mu problemów technicznych. Nadmienić należy, że wszystkie podobrazia wykonuje pan Ignacy sam osobiście, traktując to jako część procesu. Czas przygotowań, a na pewno jest to niejedna godzina, poświęca Pan Ignacy na rozmyślenia co na przygotowywanym właśnie płótnie powstanie – taki swobodny przepływ strumienia podświadomości. Proces w tej części doktoratu ma kluczowe znaczenie. Być może w opisie technologicznym brakuje mi szczegółów, o które chętnie bym dopytała. Jeśli mamy do czynienia z estetyką tak oszczędną, wysublimowaną, jak generalnie w całym dziele doktoranta ważne są chyba najdrobniejsze detale, bo wszystko ma znaczenie. A więc np. rodzaj użytej farby. Rozumiem, że są to kolory podstawowe, ale czy faktycznie? Użyte farby różnych firm mają jednak odróżniające je drobne detale. Są mniej lub bardziej matowe, świetliste, transparentne, przez dodanie odpowiedniego medium tony mogą tracić lub zyskiwać nasycenie.

Kolejną, malarską część rozprawy doktorskiej mgr Ignacego Oboz zamyka rozdział pt.: „Obrazy najnowsze”. Tak czasami jest, że płyniemy z prądem w trakcie tworzenia i wkracza podświadomość - siostra natchnienia. Powstają wtedy obrazy wymykające się narzuconym uprzednio normom i prawidłom, wynikające po prostu z rozpędu twórczego. I z tym zjawiskiem mam do czynienia w tym wypadku. Przedstawienia narodziły się tak jak poprzednie szybko, bez szkiców wstępnych. Jednakże w poprzednich wypadkach mieliśmy do czynienia z poukładaną geometrią, tu zaś wkradają się formy organiczne, nawet ornament (ilustracja nr 19). Być może doktorant znów podświadomie

stara się, by jego sztuka była piękna, by nie opowiadała historii, ale zdobiła, będąc w ten sposób użyteczna. By wyostrzyć nasze stępione zmysły, by widz mógł zacząć reagować podświadomie, transcendentalnie, by odbierał sztukę nie tylko jako układ wszelakich plastycznych form. Tu kłania się nam teoria Williama Morrisa. Na tym twórcy Arts and Crafts Movement opierały się przecież założenia Bauhausu, a stąd już niedaleko do konstruktywizmu i suprematyzmu Malewicza. Co prawda konstruktywizm, do którego doktorant często się odwołuje odżegnywał się od zdobienia. „Konstruktywiści uważali, że sztuka nie polega na dekorowaniu, lecz na znalezieniu funkcji przestrzeni i przedmiotu adekwatnej do potrzeb”. Ale niech mi w tym miejscu też wolno było popłynąć z moim strumieniem podświadomości.

Tą część rozprawy doktorskiej sam autor stara się odczytać i przybliżyć nam meandry toku swego rozumowania. Opowiada co było bezpośrednim impulsem do namalowania każdego z nich, jak można je interpretować, jakimi uniwersalnymi symbolami się posługuje, jakiej ikonografii używa. Co ciekawe Pan Ignacy przyznaje, że nieraz w trakcie malowania koncepcja ulega zmianie, co należy natychmiast zaadaptować. „Staram się układać formy geometryczne na płaszczyźnie obrazu w sposób ostateczny. Obszar tła, w którym są one umieszczane pokryty jest gessellem akrylowym, same figury zaś są malowane przy pomocy farb olejnych. Zabieg ten uniemożliwia zamalowywanie nietrafionych kompozycyjnie rozwiązań.” Tak opisuje swój sposób kreowania płaszczyzny mgr Ignacy Oboz. To rodzaj zadania, które przed sobą postawił, rodzaj gry, rozszady z malowaniem, zabawy. Bo malarstwo chyba jednak to główna część przedsięwzięcia Pana Ignacego. W grudniu 1920 roku Kazimierz Malewicz pisze „O malarstwie w suprematyzmie nie może być nawet mowy. Malarstwo dawno się przeżyło, a sam artysta stał się przesadą czasów minionych...” I mimo takiej deklaracji to właśnie malarstwo u Malewicza stanowiło bazę i tron suprematyzmu. Boski Leonardo w swych traktatach nazywał zaś Malarstwo Sztuką Najwyższą, gdyż łączy naukę i wyobraźnię. Tak chyba doktorant również odczuwa malarstwo i z tym stwierdzeniem mistrza się zgadza, gdyż mimo młodego wieku gloryfikuje je i oddaje mu się całkowicie, mimo, iż bardziej niż Leonardo da Vinci bliski pozostaje doktorantowi Kazimierz Malewicz.

Pan Ignacy Oboz tak jak zapowiedział używa bardzo różnorodnych środków plastycznych. Pojawia się więc animacja w kolejnych odśłonach kolorystycznych o nazwie „Wiatrak”. Prosty zabieg uruchomienia kilku figur sprawia, że przestają być „tylko” kwadratem, a opowiadają całą historię. Cyfryzacja potrafi zdziałać cuda.

Kolejnym rodzajem techniki obrazowania, który pojawia się w tym opracowaniu jest jak sam autor ją nazywa: „Word Poem”. Twórca pisze, że ta



część rozprawy „Word Poem” odnosi się również do nurtu poezji futurystycznej, nazywanej Poezją „zaumną” (pozarozumowa). Nurt ten popularny był w Rosji początku XX wieku, a jego głównym przedstawicielem i twórcą był Wjelimir Chlebnikow. Co ciekawe, również Kazimierz Malewicz interesował się tego rodzaju twórczością, nie tylko od strony teoretycznej.”

Bardzo często i chętnie biorę udział we wszelkiego rodzaju konkursach dedykowanych grafice artystycznej. To bardzo wygodna forma dowiedzenia się co się dzieje w świecie graficznym, poznania nowych trendów, sylwetek artystów. Niestety owe zmagania konkursowe poprzedzone są szczeblami eliminacji. I niestety bardzo często treść listu, który otrzymywałam od organizatorów zaczynał się od słów: „Z przykrością zawiadamiamy” – w różnych językach. I zawsze miałam ochotę – wszystko jeszcze przede mną, na upublicznienie owych epistolarnych, a ostatnio mailowych form odpowiedzi odmów udziału. U Pana Ignacego nie mamy do czynienia z konkursami zewnętrznymi, ale z autoselekcją, która nie ma reguł ani prawideł. Na podstawie własnego odczucia autora obraz pozbawiany jest krosna i spocznie na podłodze. Prawdopodobnie ulegnie zmianie, straci świeżość, zabrudzi się, będzie widać w jego formie upływ czasu i złe traktowanie. Właściwie jestem zdziwiona odwagą doktoranta, który od razu wystawia się na zarzuty, że coś mu się nie udało i dlaczego to pokazywać? Choć ta forma ekspozycji może być od razu uprzedzeniem owych pytań, a może formą publicznej spowiedzi lub kolejną próbą rozszerzenia swej kreacji artystycznej - „Różne sposoby obrazowania” - więc te nieudane również. Sam autor skupia się być może i naprowadza nas cierpliwie stosując ten zabieg na proces tworzenia, akt odgrywający arcyważną rolę, w którym efekt końcowy wydaje się nie być tak istotny.

Prezentację kończy „Bardzo dobry obraz”. Może w opozycji do poprzednich - nieudanych. Autor pan Ignacy Oboz snuje rozważania na temat jego symboliki. Ale dla mnie obojętnie jak byśmy go nie zinterpretowali jest rodzajem pogodnego żartu, mruknięciem oka do widza z zadowoleniem, podsumowaniem. „Supremus” oznacza po łacinie: najwyższy, ostateczny, najgłówniejszy, panujący i taki tytuł owa praca powinna nosić, oczywiście w kontekście Malewicza.

## **Konkluzja**

Zarówno przedstawiona dokumentacja oraz zawarty w niej życiorys doktoranta mgr Ignacego Oboz świadczą o jego bardzo dojrzałej twórczej postawie oraz dobrze rokują na przyszłość. Rozprawa jest adekwatna do tematu zawartego w tytule. Mamy do czynienia nie tylko z różnymi sposobami obrazowania, ale i może przede wszystkim z różnymi sposobami podejścia do

procesu twórczego, na który zwrócona została uwaga odbiorcy. Praca jest spójna i przemyślana, oparta na oryginalnej koncepcji.

Pan Ignacy zafascynowany Kazimierzem Malewiczem podejmuje się nie tyle polemiki z twórcą suprematyzmu, ale swobodnie na kanwie jego artystycznej i teoretycznej kreacji, korzystając z malewiczowskich środków plastycznych snuje własne opowieści. To chyba rodzaj pokłonu, podziwu, hołdu bez krzty naśladownictwa. Hołdu, w którym malarstwo jest trzonem i bazą.

Doktorant z całą świadomością wybiera jako środki swych artystycznych dokonań porządek i geometrię uzasadniając wybór i podając jego genezę. Czuć szczerą intencję i autentyczne zaangażowanie w swoją działalność, pasję. Doktorant nie tylko jest twórcą, ale jednocześnie stawia się też w roli widza i odbiorcy. Interpretuje i odczytuje znaczenia. A jako człowiek posiadający oprócz artystycznego wykształcenia humanistyczne ma do tego pełne prawo i umiejętności. Nie ma nadinterpretacji ani nadmiernego przeintelektualizowania.

Z przekonaniem popieram wniosek Akademii Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi o nadanie panu Ignacemu Oboz stopnia doktora w dziedzinie sztuki w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

Z poważaniem prof. ASP dr hab. Magdalena Hanysz - Stefańska